

Rejs jeden z wielu

[Wybrane fragmenty]

W maszynowni ostro zadźwięczał telegraf: maszyna STOP. Okręt płynął dalej jedynie siłą rozpędu, robiąc jedynie ostry zwrot w lewo. Ustawialiśmy się dziobem pod falę. Jeszcze tylko „PÓŁ WSTECZ” – i tępy łoskot łańcucha spadającego spadającej kotwicy oznajmił, że jesteśmy „na punkcie”. Wachtowi maszyniści i sternik odetchnęli: no, półtorej godziny odpoczynku! Jednak, wbrew pozorom, nic nie wskazywało na to aby okręt pogrążał się w letarg. Przeciwnie, na prawej burcie pojawiło się kilkoro ludzi, którzy zaczęli się krzątać wokół przymocowanych tam dziwacznych, cylindrycznych przedmiotów. Dłuższą chwilę patrzyli badawczo na wzburzoną powierzchnię wody, potem jeden z nich schylił się - i za burtę poleciał sporej wielkości ciężarek, ciągnąc za sobą stalową linkę, przewleczoną przez umocowany do żurawika bloczek z licznikiem, wskazującym głębokość. Gdy ciężarek dosięgnął już dna, ktoś powiedział: „87 metrów”. Wtedy ruszyła z głębokim pomrukiem winda, nawijając linkę z powrotem na bęben.[...]

Uchylamy teraz rąbek tajemnicy. Okręt o którym mowa to okręt hydrograficzny „BAŁTYK”, pływający systematycznie pod banderą Marynarki Wojennej w rejsy oceanograficzne. Na jego pokładzie pracuje ekipa naukowców z gdyńskiego oddziału Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego. Oni to właśnie obsługują opisane wyżej przyrządy i urządzenia. I oni to wyjaśniają metody i cel swych badań. [...]

Wszystkie te badania mają tym większą wagę, że są przeprowadzane jednocześnie w wielu miejscach. Tak też jest i w tym wypadku. „Bałtyk” pracuje o tej samej porze, w której podobne jednostki wszystkich krajów bałtyckich prowadzą analogiczne badania na przydzielonych im w ramach międzynarodowego porozumienia trasach.[...] I dziś, z okazji przypadającego 23 marca Dnia Meteorologa warto przypomnieć, że w tym wielkim dziele ma swój niebagatelny wkład nasza Marynarka Wojenna, której jednostki: opisany wyżej OH Bałtyk oraz OK. „Kompas” wyruszają w różnych porach roku na niełatwy, lecz oczekujący wciąż na swych odkrywców „Szlak Pracowników Morza*”.

st. mar. Wł. Kuzitowicz

Z całym reportażem można zapoznać się, czytając skan 2. strony 13. numeru Tygodnika „BANDERA” z 26 marca 1967

**Świadoma aluzja autora do tytułu "Pracownicy morza" – powieści Wiktora Hugo, napisanej w 1865, opublikowanej w 1866 roku - prawie wiek temu.*